

O niebywałym pojedynku artyleryjskim nie można wprost mieć wyobrażenia. — Przeszło tysiąc dział używa nieprzyjaciół przeciw naszemu frontowi, co najmniej drugie tyle przeciwko frontowi Francuzów. Ponieważ my i sprzymierzeńcy nasi przynajmniej tyleż dział wprawić musimy w ogień, ziele płomieniami dziennie przeszło cztery tysiące dział, z czego trzy czwarte spełnia pracę swoją dzień i noc bez przerwy.

Osobliwie krwawe były też walki w lesie Leuze. Tu bronili Niemcy każdej piędzi ziemi z niewiarygodnym uporem. Jeśli się mówi o lasach, czy wsiach, nie trzeba sobie wyobrażać przytem jakichś wsi istotnie. Idzie tu o ruiny tylko, zewnętrznie niemal



Z wojny na morzu: Ostrzeliwanie nieprzyjacielskiego aeroplanu z karabinu maszynowego na okręcie

nie odróżniające się od reszty krajobrazu. Wszystko zestrzelano w szarą kupę drzewa, kamieni i innych przedmiotów, zamienionych w rumowisko, od których odrzynają się tylko pojedyncze drzewa na kształt okrętowych masztów. Od czasu do czasu strzelać poczyną około tysiąca dział naraz i ten tak



Nowa ofensywa włoska: Austriacki moździerz 305 ctm na płaskowzgórzu

zwany salwowy ogień trwa zazwyczaj 30 do 40 minut. Wówczas nie można już odróżnić wogóle, skąd grzmot pochodzi właściwie. Jeśli przeminie taka salwa, następuje nagle cisza zazwyczaj: znak dla piechoty angielskiej do szturm. W tej samej chwili otwierają straszliwy ogień Niemcy i zaraz potem widzi się ciała żołnierzy angielskich miotane w powietrze. Na dwu punktach był w ostatnich dniach ogień osobliwie okropny: w pobliżu Clery, gdzie straszliwy orkan granatów francuskich bez przerwy szalał po terenie, oraz koło Morval. Ponad całym frontem leży dym ciężki, przez który przebijają się tylko płomienie ognia wybuchających granatów i błyskawice u wylotów dział. Niepodobna wprost opisać tego widowiska.

Wysiłki wojsk francusko angielskich pod względem uzbrojenia artyleryjskiego osiągnęły w czasie wojny wiele. Wedle zagranicznych źródeł, w samej Francji do artyleryjskiego materiału z czasów przedwojennych przybyły szybkostrzelne haubice Schneidera, kalibru piętnastocentymetrowego, haubice dwudziestosześciocentymetrowe, działa okrę

towe 305, oraz trzydziestoczerocentymetrowe. — Ponadto wymieniają 293 centymetrowe haubice, które zamówione były pierwotnie przez duńskie ministerstwo wojny, z wybuchem wojny wszakże zostały przez francuski zarząd wojskowy zajęte. — Miano nadto wygotować pewną ilość nowych moździerzy kalibru trzydziestsiedmiocentymetrowego. Być może, że ta rozmaitość kalibrów ciężkiej artylerii francuskiej sprawia istotnie zamieszanie przy dostawie amunicji, jak twierdzi major Moraht. — Charakterystyczne jest wszakże, że Francuzi przestali się już chełpić swoimi siedmdziesięciopięciomilimetrówkami i że przeszli do artylerii ciężkiej, w miarę, jak zmieniała się technika prowadzenia tej wojny.

Prócz olbrzymiego tego materiału artyleryjskiego, rzucili Francuzi i Anglicy w bitwę nad Sommą niesłychany wprost materiał ludzki. Dziewięćdziesiąt dywizji francusko angielskich brało już udział w bitwie nad Sommą. Czterdzieści z tego dostarczyli Francuzi, pięćdziesiąt zaś Anglicy. Czyni to razem niemal dwa miliony ludzi. Stwierdzono przytem, że



Najkrwawsza bitwa: Zapalona przez pociski francuskie wieś nad Sommą.